GŁOS WIELKOPOLSKI junior

GUZIK Z PĘTELKĄ

Zespół Szkół Odzieżowych im. Władysława Reymonta
ul. Kazimierza Wielkiego 17
61-863, Poznań

Numer 45 03/18

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU POLSKA PRESS GRUPA

PARTNER Fundacja orange

XXIV edycja ogólnopolskiego konkursu "Mała Pętelka" Konkursu dla Młodych Krawców i Projektantów im. Małgorzaty Zaręby

I miejsce dla Wiktorii Roszak z ZSO Poznań **www.gloswielkopolski.pl**

Każdego roku w naszej szkole odbywa się ogólnopolski konkurs „Mała Pętelka" Konkurs dla Młodych Krawców i Projektantów im. Małgorzaty Zaręby. Ma on na celu promowanie młodych ludzi, którzy interesują się modą, fryzjerstwem, projektowaniem oraz stylizacją. Podczas tej ogólnopolskiej imprezy mają możliwość zaprezentowania swoich pomysłów przed jury i szeroką publicznością. Konkurs odbywa się już od 1994 roku. Kolejna edycja konkursu już za nami. Do udziału zaproszono szkoły odzieżowe i fryzjerskie z całego kraju. Zgłosiły się szkoły z Bielsko-Białej, Bytomia, Dąbrowy Górniczej, Jarocina, Ostrowa Wielkopolskiego, Rzeszowa, Warszawy, Wągrowca i Poznania. Tradycyjnie konkurs przebiegał w dwóch kategoriach: ubiór i fryzura. Projektanci prezentowali swoje twórcze wizje w wariantach strojów użytkowych lub awangardowych. W tym roku obowiązywały tematy: ,, Feeria barw – inspiracje malarstwem" i ,,Na czasie, po czasie, do czasu- zegarowe dylematy".

Vita Boichuk

I miejsce - kolekcja pt.: "Róże są kłamstwem". Nagrodę zdobyła nasza uczennica Wiktoria Roszak. Wiktoria zaprojektowała i wykonała ubiory z delikatnego szyfonu, a inspiracją był obraz Emila Carlsena.

III miejsce dla zespołu projektantów z klasy IV BT z Zespołu Szkół Odzieżowych w Poznaniu, za kolekcję pt.: "Krawaciarka". Autorki kolekcji dają "drugie życie krawatom" w zupełnie nowej i niecodziennej aranżacji.

Wyróżnienie dla Moniki Domagały z Zespołu Szkół Odzieżowych w Poznaniu za kolekcję pt.: "Sea you soon". Projektantka inspirowała się stylem marynistycznym.

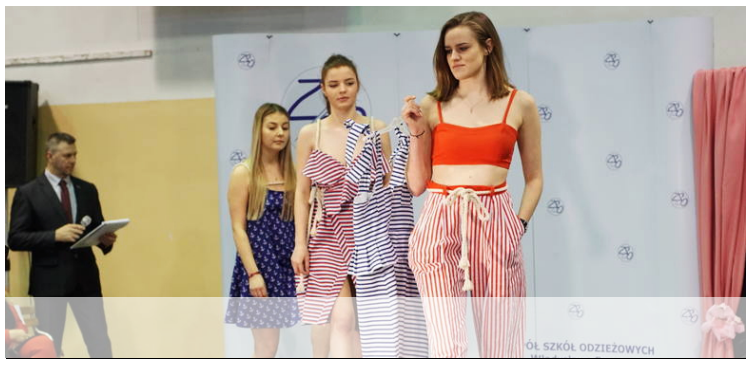

"Dekstryna"
kolekcja w stylu rockowym

W tegorocznym konkursie wzięły również udział nasze koleżanki z klasy II Technikum Odzieżowego - Laura Rerus, Michelle Surdyk i Justyna Jabczyńska.

Tuż przed modową imprezą udało nam się z nimi porozmawiać . Chociaż zabiegane i trochę już zmęczone przygotowaniami, chętnie udzieliły odpowiedzi na nasze pytania.

Laura Rerus - osoba bardzo pracowita, zorganizowana oraz trochę zakręcona, lubiąca nietypowe zadania.

- Laura jesteś już w drugiej klasie technikum odzieżowego. Czego nauczyłaś się w tym czasie?
- Podstawowych umiejętności, które pozwoliły mi konstruować coraz trudniejsze zestawy odzieży.

- To jest twój pierwszy udział w konkursie. Denerwujesz się?
- Tak. Początkowo denerwowałam się tym, że nie wykonam projektów na czas. Obecnie nie odczuwam już tak wielkiego stresu i mam nadzieję, że wszystko pójdzie po mojej myśli.

- Dlaczego uczestniczysz w konkursie?
- W zeszłym roku byłam na konkursie, ale wśród publiczności. Konkurs bardzo mi się spodobał. Postanowiłam, że w następnym roku sama wymyślę kolekcję i wezmę w nim udział. Nie ukrywam, że moim marzeniem jest zostanie słynną projektantką, a udział w Małej Pętelce to bardzo ważny krok do realizowania moich marzeń w tym kierunku.

- Jaki wybrałaś temat dla swojej kolekcji?
-Wybrałam temat ,,Na czasie, po czasie, do czasu - zegarowe dylematy". Ten temat był dla mnie ciekawy i inspirujący. Moją kolekcję zaprojektowałam w stylu rockowym i nazwałam ją „Dekstryna".

- Ile ubiorów przygotowałaś do konkursu?
- Moja kolekcja składa się z trzech ubiorów, które sama zaprojektowałam i uszyłam. W pokazie zaprezentują je moja siostra i dwie przyjaciółki. Mają odpowiednią figurę, a także niezwykłą urodę.

- Jakie tkaniny wybrałaś?
- Bardzo lubię dobierać nietypowe materiały do szycia np. resztki materiałów, firany, obrusy itp. Według mnie zaprojektowanie i wykonanie ubrań z tego rodzaju materiałów jest kreatywne. Moje ubiory nie są wykonane z drogich tkanin, ponieważ na rynku istnieją bardzo ciekawe zamienniki drogich materiałów. Moim zdaniem bardziej liczy się pomysł i wykonanie, a nie wysoki budżet.

- Jaki element lub wzór jest dominujący?
- Moja kolekcja jest inspirowana latami 80. i 90. oraz przełamana wątkiem rockowym. Ten czarny kolor odgrywa dosyć dominującą rolę. Aby go przełamać użyłam też bieli i ślicznej perły, czyli błyszczących materiałów. To bardzo przyciąga uwagę.

-Tak więc weźmiesz udział w konkursie. Jakie są twoje oczekiwania?
- Oczywiście chciałabym zostać nagrodzona, ale nie to jest najważniejsze. Myślę, że sam udział w konkursie to mały krok w stronę mojej kariery. Uczestnictwo w różnych modowych konkursach to zawsze wzbogacanie doświadczenia zawodowego i rozwijanie umiejętności projektowania.

-Bardzo dziękujemy za rozmowę i życzymy dalszych wspaniałych pomysłów!

z Laurą rozmawiała Vita Boichuk i Angelika Przybylska

"Sugar bbys"
sztruksowa kolekcja w stylu lat 80.

Michelle Surdyk i Justyna Jabczyńska to również uczennice z naszej klasy. Zawsze pełne pomysłów na modę.

- Dziewczyny, co najbardziej podoba wam się w projektowaniu odzieży?
-W projektowaniu odzieży podoba nam się to, że mamy różne możliwości i możemy eksperymentować, nie zważając na negatywne opinie ludzi. Projektowanie to sztuka.

- Skąd wziął się pomysł udziału w konkursie?
- Chciałyśmy sprawdzić swoje umiejętności i mamy możliwość zdobycia praktycznej wiedzy. Razem stworzyłyśmy kolekcję, ponieważ mamy bardzo podobny styl i wzajemnie się uzupełniamy.

- Jaki wybrałyście temat kolekcji i czym się inspirowałyście?
- Wybrałyśmy temat ,,Na czasie, po czasie, do czasu - zegarowe dylematy'', ponieważ inspirowałyśmy się modą lat 70. i 80.

- Wiem, że w tym sezonie jest bardzo aktualna moda lat 80.
- Tak, to też miało wpływ na naszą decyzję.

- **Co możecie powiedzieć o swojej kolekcji?**
- Naszą kolekcję nazwałyśmy „Sugar Bbys". Są to stroje wykonane ze sztruksu. Dominują w nich połączone między sobą odcienie niebieskiego.

- Jakie nadzieje wiążecie z udziałem w konkursie?
- Myślimy, że udział w tego typu konkursach motywuje do dalszych działań związanych właśnie z projektowaniem. Oczywiście, zależy nam na na wygranej, ale liczy się dla nas również dobra zabawa i wspaniałe

wspomnienia na lata. Udział w konkursie może stać dla nas dobrym doświadczeniem niezależnie od wygranej.

- Trzymamy kciuki i życzymy samych sukcesów.

Vita Boichuk,
Angelika Przybylska

"Red" kolekcja inspirowana obrazem Otto Dix'a

Nazywam się Anastazja Derenowska. Jestem uczennicą klasy III Technikum Odzieżowego ZSO w Poznaniu.

Od dziecka marzyłam o tym, aby zostać projektantką mody. Z tego powodu przeprowadziłam się aż 100 km od domu, aby uczyć się w Zespole Szkół Odzieżowych w Poznaniu. Jako dziecko wymyślałam i rysowałam wspaniałe suknie balowe dla dam i księżniczek.

W czwartej klasie szkoły podstawowej dostałam od rodziców pierwszą maszynę do szycia i zaczęłam sama uczyć się szyć.

Pamiętam pierwszą uszytą przez siebie sukienkę, która okazała się za mała .Ale i tak byłam z niej zadowolona i zachowałam ją na pamiątkę do dziś. Swoją pasję rozwijałam również w gimnazjum. Prowadziłam tam dla małej grupy dziewczynek ze szkoły podstawowej zajęcia artystyczne związane z modą. Opowiadałam im o trendach w modzie i słynnych projektantach. Tworzyłyśmy również wspólnie na papierze własne kolekcje. W gimnazjum miałam swoją pierwszą wystawę kolekcji butów wykonanych z gliny. Ekspozycję można było podziwiać w pobliskim muzeum w Turku. W trzeciej klasie gimnazjum miałam swój pierwszy pokaz mody. Kolekcję wykonałam z tkanin, z tzw. „drugiej ręki". Szukałam inspiracji i materiałów w sklepach vintage. Wybierałam barwne i wzorzyste tkaniny.

Potem rozpoczęłam naukę w Zespole Szkół Odzieżowych. Już w klasie pierwszej technikum usłyszałam o konkursie „Mała Pętelka", organizowanym od wielu lat przez szkołę. Wzięłam w nim udział i chociaż nie wygrałam, to samo w nim uczestnictwo było dla mnie wielkim osiągnięciem. Kolekcję nazywałam „Imgine". Składała się ona z fioletowych spódnic z białymi grochami oraz bluzeczek z białego materiału i naklejkami wizerunku COCO Canel Karl Lagerfeld oraz Yves Saint Laurent. Modelki trzymały w rękach czasopismo Vouge, które kupowałam podczas wakacji w Hiszpanii czy USA .Uważam, że ta gazeta to biblia mody, więc znalazła się w rękach modelek na moim pokazie.

Moje plany i marzenia nie zmieniły się, więc w tym roku również wzięłam udział w „Małej Pętelce". Zaprojektowałam i zaprezentowałam elegancką kolekcję czerwonych, welurowych, eleganckich sukienek. Moją muzą i inspiracją był obraz Ottona Dixa zatytułowany "Portret Tancerza Anity Berber". Pierwszy raz obraz ten zobaczyłam na lekcji wiedzy o kulturze i od razu do mnie „przemówił". Spodobał mi się też krwisty, czerwony kolor. Uważam, że jest bardzo kobiecy oraz zwraca na siebie uwagę.

Myślę, że to nie jest mój ostatni pokaz, ponieważ dopiero się rozkręcam. Już niedługo ujrzycie moje sukienki na czerwonych dywanach i królewskich bankietach.

Anastazja Derenowska

"Do czasu" kolekcja inspirowana wiosną

Ósmy marca w naszej szkole nie był zwykłym dniem. W dniu Święta Kobiet gościliśmy szkoły z całej Polski na kolejnej edycji ogólnopolskiego konkursu „Mała Pętelka".

Młodzi projektanci i przyszli mistrzowie fryzjerstwa „stoczyli" walkę o zwycięstwo w konkursie, w dwóch kategoriach: awangardowej i użytkowej. Byłam jedną z uczestniczek konkursu. Moja kolekcja zatytułowana „Do czasu" zaskoczyła nietypową formą przekazu. Trzy modelki zaprezentowały w pierwszej części proste, workowate stroje,

które następnie zrzuciły na wybiegu, ukazując suknie wieczorowe. Niczym motyl z kokonu dziewczyny przeobraziły się w piękne, kolorowe modelki. Projektując kolekcję inspirowałam się nadchodzącą wiosną i rozkwitającymi kwiatami. Wiosna to dla mnie wyjątkowa pora roku. Natura budzi się do życia, a szare dni nabierają wspaniałych barw.

Pomimo, że moja kolekcja nie otrzymała nagrody lub wyróżnienia, nie zniechęciłam się i w przyszłym roku zamierzam wystartować w konkursie i zaskoczyć jury.

Natalia Strzelczyk

"Krawaciarka" czyli krawaty w nowej odsłonie

Kolekcja „Krawaciarka" powstała wg pomysłu i projektu pani Anny Żywockiej-Streker, pani Grażyny Szczecińskiej i uczennic z klasy IVBT Technikum Odzieżowego.

Poszczególne modele stworzone zostały z samych krawatów – charakterystycznego męskiego dodatku ubioru. Łącząc je ze sobą w różnorodny sposób uzyskałyśmy niepowtarzalne i oryginalne kreacje oraz dodatki. Przeobraziłyśmy również męskie spodnie na nietuzinkowe sukienki.

Inspiracją do stworzenia kolekcji była „feeria kolorów" krawatów oraz nadanie im „drugiego, nowego życia" w zupełnie nowej aranżacji.

p. Anna Żywocka-Streker

KĄCIK TWÓRCZOŚCI WŁASNEJ
recenzje, opinie, felietony

POLECAMY

"Alicja w Krainie Zombie" – Gena Showalter

Jakiś czas temu przeczytałam bardzo przyjemną i ciekawą książkę młodzieżową pod tytułem "Alicja w Krainie Zombie". Autorką powieści jest niejaka Gena Showalter, znana również z bestselleru "Firstlife. Pierwsze życie."

Opowieść, którą się dzisiaj zajmujemy, ma sporo nawiązań do słynnej "Alicji w Krainie Czarów." Również występuje tam Kapelusznik i Biały Królik, choć pod zupełnie inną postacią.

Na początku nie byłam przekonana do tego tytułu. Jako fanka filmów o Zombie, miałam awersję do książek o tej tematyce. Jednak z powodu braku innych możliwości sięgnęłam po "Alicję...". Nie zawiodłam się. Publikacja zaczyna się dość smutnym wyznaniem głównej bohaterki. Gena ma niesamowicie lekkie i przejrzyste pióro, czyli takie jakie lubię.

Mimo iż jest to utwór młodzieżowy, główna bohaterka jest w liceum, sięga on bardzo głębokich problemów, momentami naprawdę mocno ściska za serce. Prócz smutnych, trudnych wątków, pojawia się również miłość. Jedna z tych typowych - zwykła dziewczyna zakochuje się w niegrzecznym chłopcu, który skrywa sekret. Po tylu takich samych miłostkach, chce się wymiotować, gdy pojawia się kolejny wątek. Tu wkraczają ponownie umiejętności autorki oraz jej pomysłowość. Mimo wszystko dała nam coś nowego. W połączeniu z Zombie tworzy to cudowny, trzymający w napięciu ciekawy romans.

Z czystym sercem polecam „Alicję w Krainie Zombie", która mimo wszystko sięga głęboko. Gena świetnie opisuje uczucia, które mogą zawładnąć młodym człowiekiem po stracie rodziców, których kochało się nad życie mimo częstych nieporozumień. Z zaciekawieniem sięgam po kolejne tomy i czytam z zapartym tchem o dalszych losach Alicji, Was także zachęcam.

Oliwia Grześkowiak

„Hrabia Monte Christo" – Aleksander Dumas

Hrabia Monte Christo, autorstwa Aleksandra Dumasa, jest niedoścignionym wzorem powieści o intrydze i zemście. Do głównego bohatera, młodego Edmunda Dantesa, właśnie zaczęło uśmiechać się szczęście. Zostaje mu obiecana pozycja kapitana statku „Faraon", a jego ukochana, piękna Mercedes, zgadza się zostać jego żoną. Jednakże dwójka ludzi, zazdrosnych o jego sukces, składa na niego donos. List, który z dobroci serca pragnął oddać adresatowi, okazuje się być zaadresowany do bonapartysty, Pana Noirtier. Podprokurator królewski, który również uzyskuje z tego korzyści, skazuje Edmunda na zamknięcie w więzieniu-zamku If. W tym ponurym przybytku Edmund spotyka przyjaciela w postaci, również uwięzionego tam księdza. Młody mężczyzna pobiera od współwięźnia rozmaite nauki i wspólnie postanawiają uciec. Ksiądz niestety nie doczekał upragnionej wolności. Przed śmiercią przekazuje Edmundowi miejsce ukrycia skarbu Spady. Gdy głównemu bohaterowi udaje się uciec odnajduje skarb. Przysięga zemstę na swoich oprawcach i wyrusza jej ścieżką z portu Marsylia.

Tę, jak i wiele innych doskonałych lektur można znaleźć na stronie: **wolnelektury.pl**

Gabriela Hauke-Gawroniak

„Zostań, jeśli kochasz" – Gayle Forman

Poruszająca książka o dziewczynie, która straciła wszystko w wypadku samochodowym. Straciła całą rodzinę; mamę, tatę i brata... Ocalała tylko ona. Lea Mia jest „zawieszona" pomiędzy życiem a śmiercią. Można powiedzieć, że opuściła swoje ciało, ale nie umarła. Może wybrać, czy odejść wraz z rodziną, czy zostać sierotą u boku swego ukochanego chłopaka, który nie opuszczał jej w trudnych chwilach.

Krótka książka mówiąca o miłości nastolatków bardzo dojrzałych jak na swój wiek, jak i o miłości w rodzinie. Jest bardzo dużo momentów z życia wziętych, jak i takich, przez które niejedna osoba chciałaby przejść. Nastolatka uwielbia grę na wiolonczeli. Jest cicha i spokojna. Jej chłopak gra w kapeli, która jest coraz bardziej popularna. Jest lubiany w szkole, choć nie stara się przypodobać ludziom.

I właśnie przez to wierzę w przysłowie „Przeciwieństwa się przyciągają"Dzięki tej powieści uświadomiłam sobie, że życie składa się z wyborów. Nigdy nie jesteśmy w stanie przewidzieć, co jest słuszne i jakie konsekwencje naszych czynów poniesiemy w przyszłości.

Jest to jedna z moich ulubionych książek. Jak dla nastolatków powiedziałabym, że jest trudną powieścią, ponieważ nie znajdujemy tam żadnego gorącego romansu czy złamanego serca. Autorka każde słowo starannie przemyślała. Bardzo dużo dała mi do myślenia jeśli chodzi o rodzinę, przyjaciół czy chłopaka. Na pewno jeszcze raz ją przeczytam.

Julia Górczak

Z cyklu "Biblioteka poleca"

Odpowiadam i wyjaśniam...

Czy bunt jest nieodłącznym elementem dorastania, z którego rodzi się nasza dojrzałość?

Moim zdaniem bunt ma sens i jest nieodłącznym elementem dorastania i nie tylko. Buntują się wszyscy: politycy, ludzie pracy, a przede wszystkim młodzież. Celem każdego z nich jest sprzeciwianie się rzeczom, które im się nie podobają i przeszkadzają w codziennym życiu.

Każdy z nas podejmował tę walkę, wierząc, że ma ona sens i niektórym się to udało. Na przykład Romeo i Julia byli parą kochających się osób, których rodziny nie akceptowały ich miłości. W imię tej właśnie miłości zbuntowali się przeciwko swoim rodzinom. Podjęli walkę broniąc tego co najważniejsze. W ich przypadku ceną tego buntu była śmierć obojga kochanków. W pewnym sensie byli w końcu razem...

Moim zdaniem każdy ma prawo decydować o tym, co dla niego dobre, a co nie- na przykład jaką mieć fryzurę, w co się ubierać itp. W końcu każdy sam dojdzie do wniosku, czy jego bunt ma sens, czy też nie. Należy szanować decyzję każdego człowieka bez względu na to, czy jego postępowanie nam się podoba, czy też nie.

Joanna Maturska

Uważam, że bunt jest nieodłącznym elementem dorastania i jest potrzebny, by zrodzić naszą dojrzałość.

Ja sama jestem tego przykładem. Mój bunt przejawiał się w stroju. Nie chciałam być kolejną dziewczyną w takich samych ubraniach z popularnych sklepów sieciowych. Wolałam, często na siłę, wyróżnić się swoim wyglądem z tłumu. Na co dzień bardzo mocno malowałam oczy na czarno, na głowie miałam wszystkie kolory tęczy. Nosiłam wysokie buty na platformach i swoim strojem prowokowałam tematy tabu, takie jak religia. Przeżywałam przez mój wygląd wiele problemów w domu, szkole i w towarzystwie rówieśników, a jednak niechęć społeczna jeszcze bardziej napędzała mnie do działania.

Tak bardzo chciałam, by ludzie brali mnie za osobę pewną siebie, nieugiętą i taką, której nic nie obchodzi, a w głębi duszy byłam bardzo wrażliwa i zakompleksiona. Kolorowym, krzykliwym wizerunkiem ukrywałam szare wnętrze.

Dzisiaj większość moich dawnych stylizacji uważam za żenujące, jednak nie żałuję podjętych wtedy decyzji. Nauczyłam się, że ludzie „zwyczajnie" ubrani mogą być ciekawsi od modowych krzykaczy. I to nie oryginalne ubrania świadczą o oryginalnym wnętrzu.

Teraz nadal lubię się wyróżniać, lecz wolę czynić to „z klasą", a nie za pomocą często niechlujnego dziwactwa.

"J"

Małe dziecko wie, że ogień może zrobić krzywdę. Jednak pomimo tego, że dorośli często je przestrzegają, żeby nie dotykało płomienia, i tak to robi. Musi doświadczyć bólu, przekonać się na własnej skórze. Dopiero wtedy, pamiętając własne przeżycia, nie zrobi tego ponownie.

Tak samo jest z młodzieżowym buntem. Mam tu na myśli błędy popełniane w okresie dojrzewania. Niektórzy przeżywają bunt mniej impulsywnie, a niektórzy mocniej, ale zawsze kończy się tym samym. Musimy się sparzyć, żeby stać się mądrzejsi i bardziej myślący. To świadczy o tym, że dojrzewamy i zaczynamy dostrzegać pewne rzeczy, których wcześniej nie widzieliśmy.

Co to jest dojrzałość? Dojrzałość to nic więcej jak wyciągnięcie wniosków z przeszłości, zrozumienie pewnych rzeczy na swój wyjątkowy sposób.

Co jest przed dojrzałością? Bunt. Bez iskry nie ma płomienia, tak też jest w tej sytuacji. Przed dojrzałością zawsze występuje bunt. Niestety, nie zdajemy sobie wtedy sprawy z tego, jak on przebiega i jaką krzywdę robimy osobom trzecim, które starają się nas nakierować. Może i nie rozumiemy tego wszystkiego co się dzieje za zasłoną naszego własnego buntu, ale to zrozumiemy, gdy kurtyna już opadnie. Wtedy właśnie zdamy sobie sprawę, co się z nami działo i jaką krzywdę zrobiliśmy swoim bliskim. A gdy już będziemy umieli zrozumieć, co zrobiliśmy, to na swój sposób staniemy się dojrzali.

Bartek Kowalczyk

„Aby istnieć, człowiek musi się buntować" Albert Camus

Nie istnieje człowiek, któremu odpowiada każda rzecz oferowana lub nakazana przez innych, z pewnością więc można powiedzieć, że każdy w pewnym sensie jest buntownikiem.

Na ziemi mieszkają różni ludzie i nie sposób wszystkim dogodzić, z tego powodu zrodził się bunt m.in. przeciwko wartościom, poglądom, Bogu, ludzkości, rodzinie itp. Każdy człowiek ma w swoim życiu pragnienia, które chce urzeczywistnić. Bunt wynika z chęci poprawiania samego siebie oraz całego świata.

(…) Ludzie buntowali się na świecie od zarania dziejów. Robili to ponieważ otaczająca ich rzeczywistość nie była dla nich dostatecznie dobra, natomiast zasady, wskazujące odpowiedni sposób postępowania, okazały się niezadowalające.

Człowiek nie zaprzestanie buntowania, gdyż nigdy nie będzie tak, że każdy będzie ze wszystkiego zadowolony.

Weronika Boruczkowska

Nasi fryzjerzy w ogólnopolskim konkursie „Mała Pętelka”
Konkursie dla Młodych Krawców i Projektantów im. Małgorzaty Zaręby

Sztandarowy dla naszej szkoły Konkurs dla Młodych Krawców i Projektantów „Mała Pętelka” im. Małgorzaty Zaręby, stwarza okazję uczniom klas fryzjerskich do zaprezentowania swoich umiejętności szerszemu gronu odbiorców, wzbudzenia zainteresowania mediów i rywalizacji na wysokim poziomie.

Poniżej przedstawiamy naszych uczniów, którzy wystartowali w konkursie "Mała Pętelka".Przeczytajcie, co mają Wam do powiedzenia.

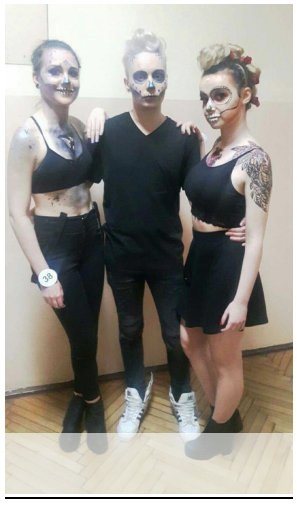

„Strange” – projekt Zuzanny Trzcińskiej i Karoliny Szewczyk

Projekt został zainspirowany przez pewien sen oraz przez wydarzenia polityczne.

Kolekcję nazwałyśmy „ Strange”, ponieważ pokazywała trzy rzeczy: miłość, przyszłość i wszechświat. Twarze modeli wystylizowałyśmy tak, że przypominały kościotrupa.

Piotr Janasek i jego praca „Dama na włościach”

- Kto polecił tobie naszą szkołę?
- Znalazłem się w tej szkole dzięki mojemu koledze, który powiedział, że taka szkoła jest tu i tu…Poszedłem na drzwi otwarte. Może się to wydać śmieszne, ale zgubiłem się w tej szkole, a o drogę do toalety i wyjścia zapytałem panią z biblioteki.

- Dlaczego wybrałeś fryzjerstwo?
- Od zawsze uwielbiałem bawić się włosami. Sam często zmieniam coś, bo muszę poczuć jakiś powiew nowości i to właśnie mnie skłoniło do tego, że zacząłem myśleć: " Tej Piotrek, a może pójdziesz na fryzjera?" No i tak to wyszło.

- Czy chcesz wykonywać ten zawód w przyszłości?
- Tak, jest to zawód, który chcę wykonywać w przyszłości. Kocham pracę z ludźmi i jak już mówiłem, kocham bawić się włosami, więc ta praca jest dla mnie.

- Czy oprócz fryzjerstwa masz inne pasje?
- Oprócz fryzjerstwa, jestem instruktorem jazdy konnej. Uczę dzieci i dorosłych jeździć konno, a młode konie uczę chodzić pod siodłem.

Marta Mikołajczak

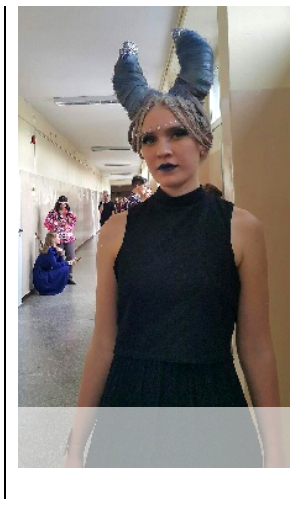

„Zjawa gwiaździstej nocy” – autorka projektu Kinga Rosa

- **Co sprawiło, że wybrałaś naszą szkołę?**
- Bardzo chciałam uczyć się fryzjerstwa. Wybrałam technikum. Moja mama też uczęszczała do tej szkoły i sama mi ją zaproponowała. Byłam na drzwiach otwartych i spodobało mi się.
- Co najbardziej podoba Ci się we fryzjerstwie?
- Najbardziej lubię farbować włosy i czesać upięcia.

- Czym inspirowałaś się przygotowując wykonania fryzur na konkurs „Mała Pętelka”?
- Moja fryzura konkursowa przedstawia zjawę gwiaździstej nocy. Inspiracją był obraz Vincenta van Gogha "Gwiaździsta noc". Pejzaż przedstawia mroczne miasto pogrążone w ciemności. Nad domami rozciąga się rozgwieżdżone, granatowe niebo. Zjawa ma wykonane ze styropianu rogi, oplecione włosami. Przednia część fryzury to splecione warkocze, delikatnie nachodzące na twarz. Całość została spryskana białym i granatowym sprejem z brokatem.
- Czy oprócz fryzjerstwa masz jakieś zainteresowania?
- Tak, bardzo lubię biegać z moimi psami.

rozmawiała Karolina Bogusławska

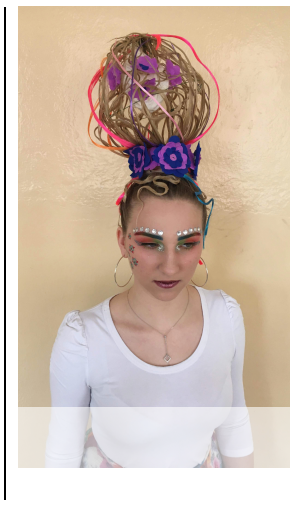

„Kula barw” – Karolina Borowska z Zespołu Szkół Odzieżowych

- Jak trafiłaś do naszej szkoły?
- Znalazłam się w tej szkole, ponieważ chciałam zostać fryzjerką. Dowiedziałam się, że w Zespole Szkół Odzieżowych jest takie technikum, więc zapisałam się.
- Co cię zmotywowało do wzięcia udziału w konkursie „Mała Pętelka”?
Do wzięcia udziału w konkursie przekonały mnie ciekawe tematy i możliwość pokazania siebie we fryzurze. Wybrałam temat dotyczący malarstwa, a zainspirowały mnie dzieła Eugeniusza Gerlacha. Postanowiłam zrobić awangardową, kolorową kulę z włosów. Wykonałam metalowy stelaż, który w dniu konkursu oplotłam włosami i dodałam kilka elementów.
- Nie otrzymałaś nagrody w konkursie. Czy to oznacza, że zakończyłaś przygodę z Małą Pętelką?
- Oczywiście, że nie. Cieszę się, że mogłam wziąć udział w konkursie "Mała Pętelka". Jestem pewna, że w przyszłym roku również podejmę się tego wyzwania.
- Czym się pasjonujesz oprócz fryzjerstwa?
- Moją pasją jest również stylizacja paznokci i jazda konna.

rozmawiała Marta Mikołajczak

Wolontariusze – uczniowie klasy fryzjerskiej w Dziennym Domu „Senior – Wigor" w Luboniu

Dzienny Dom „Senior-Wigor" przy ulicy Romana Maya w Luboniu to przyjazne miejsce dla osób starszych, w którym mogą najpełniej spędzać jesień życia. Panuje tu miła i rodzinna atmosfera. Misją Domu „Senior-WIGOR" jest pomoc osobom starszym, utrzymanie ich samodzielności, aktywności fizycznej i społecznej oraz wzmocnienie poczucia własnej wartości.
Już od dwóch lat wolontariusze - uczniowie klas fryzjerskich odwiedzają pensjonariuszy i bezpłatnie świadczą usługi fryzjerskie i kosmetyczne.

O rozmowę poprosiliśmy pracownika Dziennego Domu „Senior-Wigor", panią Sandrę Tulińską.

- Z jakimi problemami najczęściej zmagają się ludzie, którzy tu trafiają?

- Osoby przebywające w naszej placówce trafiają tutaj z wieloma problemami. Jedni nie mają rodziny, a więc są samotni, inni cierpią na depresję. Wielu osobom w podeszłym wieku dolegają również choroby wieku starczego. Oferta Domu skierowana jest do nieaktywnych zawodowo mieszkańców Lubonia w wieku ponad 60 lat. Opiekujemy się nimi zapewniając im usługi socjalne (w tym ciepły posiłek), edukacyjne, kulturalno-oświatowe, sportowo-rekreacyjne, aktywizujące społecznie oraz terapii zajęciowej.

- Z Zespołem Szkół Odzieżowych współpracujecie państwo już dwa lata. Czy wizyty wolontariuszy – uczniów klas fryzjerskich są organizowane cyklicznie, czy zapraszacie państwo młodzież w razie potrzeby?

- Młodzież odwiedza nas cyklicznie, przeważnie co dwa miesiące. Nasi podopieczni czekają na nich niecierpliwie. Wiedzą, że dzięki nim mogą zadbać o swój wygląd, ale też porozmawiać i spędzić miło czas.

- Jak narodził się pomysł zapraszania do placówki naszych wolontariuszy?

- Jeżeli dobrze pamiętam to wpadliśmy razem z seniorami na pomysł, że dobrze by było, gdyby ktoś chciał do nas przyjeżdżać i zadbać o wygląd naszych seniorów tzn. uczesanie, makijaż. Wysłałyśmy z panią kierownik Jagienką Niewiejską e-maila z zapytaniem czy byłaby taka możliwość. Pomyślałyśmy też o edukacji naszych seniorów w zakresie fryzjerstwa i pielęgnacji włosów. Od tego się zaczęło.

- Na czym polega wolontariat w Dziennym Domu „Senior-Wigor"?

- Wolontariusze, którzy do nas przyjeżdżają stylizują włosy seniorom, ścinają je, modelują i poprawiają ich estetykę. Wykonują również drobne zabiegi kosmetyczne m.in. manicure. Sprawia to seniorom wielką przyjemność. Poprzez swoje działania wolontariusze pokazali starszym ludziom, w jaki sposób można odmienić wygląd każdej osoby, zwłaszcza tej, która zmaga się z wieloma trudnościami natury fizycznej oraz psychicznej. Podopieczni uczestniczyli również w pogadankach na temat higieny i pielęgnacji włosów, prowadzonych przez opiekunkę grupy wolontariuszy. Seniorzy, którzy mają pewność, że ich włosy, paznokcie i skóra są w dobrym stanie, mają świadomość swojego pozytywnego wizerunku. Są pewni, że świat patrzy na nich z szacunkiem. Zaufanie i pozytywna opinia otoczenia skłaniają starsze osoby do optymistycznego myślenia, które gwarantuje dobre zdrowie psychiczne.

- Jak nasza młodzież wywiązuje się z powierzonych im zadań?

- Bardzo dobrze.Muszę przyznać, że wolontariusze odnoszą się z dużą kulturą i szacunkiem do seniorów. Robią wszystko, by nasi podopieczni czuli się potrzebni, byli dowartościowani i zadowoleni, co jest bardzo ważne dla zdrowia i dobrego samopoczucia.

- Nasi wolontariusze – uczniowie klas fryzjerskich poprzez spotkania z seniorami zdobywają doświadczenie zawodowe i rozwijają również umiejętność współodczuwania czyli empatii. Jakie korzyści dla pensjonariuszy płyną z pracy uczniów naszej szkoły?

- Dla naszych pensjonariuszy spotkanie z wolontariuszami to same korzyści. Ważną sprawą szczególnie dla tych, którzy nie mają rodzin lub są one daleko, jest potrzeba bliskiego, codziennego kontaktu z drugą osobą. Wolontariusze, którzy z sercem podchodzą do osób starszych, odwiedzają ich, rozmawiają są na wagę złota. Wolontariat jest bardzo potrzebny. Mieszkańcy placówki z wielką radością przebywają w towarzystwie wolontariuszy i zawsze z niecierpliwością czekają na kolejne spotkanie.

Julia Puszkarska i Dominika Cichocka

Pani Bożenka (pensjonariuszka):
„Z utęsknieniem czekamy na fryzjerów z Zespołu Szkół Odzieżowych. Czekamy nie tylko na to, że przyjdą i zrobią nam piękną fryzurę, ale spędzimy z nimi czas, poopowiadamy sobie. Od chłopców usłyszymy komplementy… Czy myślicie, że jak ktoś ma te 70 lat z haczykiem, to na tyle się czuje? Ja mam wciąż 20 lat!!!"

Pani Halinka (pensjonariuszka):
„Jak przychodzą młodzi, to zawsze jest wesoło. Traktujemy ich trochę jak naszych wnuków. Już się wszyscy znamy, wiemy co kto lubi. Każdy z nas czeka na swojego fryzjera. Ja chodzę do chłopaka, bo mówi mi same komplementy. Dzisiaj mi powiedział, że ładnie wyglądam w tej bluzce…."

„Kobieta zmienną jest”
Impreza dla policjantek z okazji Dnia Kobiet

W Dniu Kobiet nawet delikatne twardzielki Panie Policjantki mogły zaszaleć i pokazać swoją drugą twarz.

W obchodach Dnia Kobiet towarzyszyłyśmy tym uśmiechniętym i pełnym charyzmy kobietom. W piątkowe południe uczennice naszej szkoły, pod opieką nauczycielek wychowania fizycznego pani Magdy Maciejewskiej i pani Marty Banach, a także niezastąpionej „złotej rączce” krawiectwa – pani Klaudii Augustyniak, prezentowały szkolne kolekcje inspirowane gotykiem, barokiem, rokoko. Sukienki w całości wykonane zostały z kapsli od butelek a ubiory oparte na fantazyjnym połączeniu tkaniny ze sztuczna skórą. Pokaz odbył się w Domu Żołnierza przy ulicy Niezłomnych w Poznaniu. Mimo, że pokazy mody niosą za sobą dużo stresu, my wzięliśmy przykład z towarzyszących nam silnych kobiet. Nie zabrakło żartów i uśmiechów. Poza wystąpieniem naszych uczennic, mogliśmy podziwiać odwagę i niezwykłe poczucie humoru poznańskich policjantek, a także uczestniczyć w innych atrakcjach z okazji Dnia Kobiet.

Wiktoria Strzelczyk

Kolekcja "Inspirujący dotyk metalu": stroje modeli prezentujących kolekcję obszyte są kapslami i zawleczkami od puszek po napojach.

Kolekcja inspirowana gotykiem. W zabawie formą projektanci wykorzystali motyw surowej cegły jako podstawowego budulca. Układ wertykalny linii, głębokie wycięcia podkreślają smukłość i lekkość prezentowanych strojów.

DZIEŃ MATEMATYKI W NASZEJ SZKOLE

Dnia 14 marca w naszej szkole odbył się Dzień Matematyki. Nie byliśmy zadowoleni z tego powodu, ponieważ matematyka kojarzy nam się z pierwiastkami, ułamkami i innymi nieprzyjemnymi rzeczami.

Okazało się, że było całkiem zabawnie. Wspólnie rozwiązywaliśmy krzyżówki, łamigłówki, układaliśmy pangramy i domino, a przy tym spędzaliśmy miło czas.

W Polsce pierwsze obchody Dnia Matematyki odbyły się 12 marca 2014 roku z inicjatywy Stowarzyszenia Doskonalenia i Rozwoju 4improve. Wzięło w nich udział ponad 100 szkół z całej Polski.

Musieliśmy wykazać się sprytem i umiejętnością pracy w zespole.

Najlepsi z nas odebrali dyplomy za udział w konkursach: „Supermatematyk”, „Geometria w krajobrazie”, „Matematyka w obiektywie” i certyfikaty ukończenia kursów z kodowania.

Czas minął nam tak szybko, że nim się spostrzegliśmy, musieliśmy wracać na lekcje. Nie sądziliśmy, że matematyka może być tak ciekawa!

Marika Szmyt i Marta Krzyżańska kl. II G